№ 227. w Czwartek dnia 29. Września 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, d. 25. Września. — Statek Lloydu przywozi pocztę indyjską. Z Bombaj wiadomości sięgają do 30. p. m. Angielskie listy zaginęły w d. 24. Czerwca w skutek rozbicia się okrętu Moozuffer. W Birmie panuje cholera i głód. Dziesięciu Chińczyków na okręcie angielskim Arratoon Apian zamordowało kapitana i majtków. Według wiadomości z Chin, powstańcy idą na Pekin.

Paryż, d. 26. Września. — Żaden dziennik urzędowy nie donosi o wpłynięciu floty połączonéj do Dardanelów. Journal de Debats domyśla się, że wysłano okręty z téj połączonéj floty, na poskromienie fanatycznego usposobienia ludności tureckiéj.

Aleksandria, d. 20. Września. — Wicekról zakazuje wywozu zboża, z powodu niedostatecznego żniwa. Konsulowie wnoszą o odłożenie tego zakazu do 1. Grudnia.

Berrlin, d. 28. Września. — Naj. Pan raczył nadać jenerałowi porucznikowi Strotha, inspektorowi 2 inspekcyi artyleryi, order orła czerwonego 1 klasy z dębowem liściem, koroną i berłem; a zamianować auditora dywizyjnego radzcę Macarda, auditorem korpusu V. w Poznaniu, i sędziego powiatowego Gehrmana w Reinsbergu auditorem garnizonowym w Poznaniu.

Nowo zamianowany poseł Stanów Zjednoczonych przy dworze pruskim, pan Piotr Vroom przybył tu onegdaj z Londynu na Paryż.

Królestwo polskie.

Warszawa, 26. Września. — Wczoraj o godzinie wpół do 10téj zrana, po długiéj i ciężkiéj chorobie, opatrzony śś. sakramentami, w wieku lat 63, przeniósł się do wieczności Leopold Oborski, dymisyonowany pułkownik warszawskiego żandarmskiego dywizyonu, kawaler orderów: ś. Stanisława 2. klassy, ś. Włodzimierza 4. klassy, ś. Anny 3. klassy, legii honorowéj, kryża złotego polskiego i znaku nieskazitelnéj służby za lat XXV.

— Onedgaj zdjęto rusztowania górne w około wodotrysku alei środkowéj w ogrodzie saskim. Spacerujący mogą już oglądać, klassycznego kształtu i pięknych wymiarów czarę żelazną, z któréj wodotrysk główny wodociągów warszawskich, w całéj okazałości wytryskać będzie.

Francya.

Paryż, 24. Września. — Monitor i półurzędowe dzienniki są dziś zapełnione sprawozdaniami o podróży cesarza. Według telegraficznéj depeszy, cesarstwo przybyli do Lille dnia 23. b. m. o godzinie $4\frac{1}{2}$ wieczorem. Niezmierna moc ludu cisnęła się mimo deszczu ulicami, powiedziano w depeszy, a najj. państwo zupełnie zdrowi.

— W Arras dwór przepędził pierwszą noc, gdzie cesarza przyjmowano z wielkiem uniesieniem, jak powiada Monitor. Władze miasta i rada gminna przywitały go w dworcu kolei żelaznéj. Mer przemówił do niego i wręczył mu klucze miasta, które pięknie było ozdobione. Łuki tryumfalne, girlandy z kwiatów i inne dekoracye zasłaniały wszystkie kamienice i gmachy publiczne. Dziewięćset gmin departamentu wysłały deputacye, a każda deputacya miała swoją chorągiew wraz z dewizą. Cesarstwo wjechali do miasta otwartym pojazdem i udali się naprzód do kościoła katedralnego, gdzie biskup Parisis, otoczony duchowieństwem, przyjmował cesarza przemową i mówił między innemi: bez wątpienia jest rzeczą słynną być wyniesionym na tron przez aklamacyą ludów, mając czoło świetnością wielkiego imienia nowszych czasów opromienione, ale daleko słynniéj jest stać się uprzywilejowanym sługą opatrzności, dla szczęścia wielkiego narodu i dla pokoju świata. Oby ten, który cię w wiecznych rozporządzeniach wybrał do tego wysokiego zadania, udzielił ci łaskę do jego spełnienia! Cesarz podziękował biskupowi za uczucia, które mu wynurzył w imieniu duchowieństwa i dodał, że liczy na opiekę opatrzności w spełnieniu swojéj missyi. Od katedry udał się pochód cesarski do prefektury, gdzie 50 panien biało ubranych podało cesarzowéj bukiet z fijołków. Deputacye gmin prosiły o łaskę przedefilowania przed cesarską parą, co téż im pozwolono. Marsz trwał całą godzinę. Po przyjęciu osób urzędowych i obiedzie udali się cesarstwo na bal, który im miasto wyprawiło. Wczoraj odwiedził cesarz zrana cytadelę i wyjechał potem do Douai.

— Minister marynarki wydał rozkaz do floty oceanu, aby wzdłuż brzegów departamentu północy i Pas de Calais żeglowała i według czasu i okoliczności albo w Dunkierce, Boulogne, albo w Calais zarzuciła kotwice, aby ją cesarz obejrzał.

— Książe Napoleon wyjechał wczora wieczorem do obozu w Helfaut, gdzie oczekiwać będzie cesarza.

— Obóz pod Satory zaczynają zwijać, tłomoki oficerskie już tu przywieziono na wozach trenowych.

— Oficer służbowy z ministerstwa wojny i adjutant Hieronima wyjechali dzis do Neapolu, aby z najwyższego polecenia przypatrzyć się manewrom wojska neapolitańskiego.

— Oficerowie holenderscy wysłani przez swego monarchę na manewra pod Satory, otrzymali krzyże legii honorowéj według stopni, które zajmują w armii holenderskiéj.

— Debaty i Assemblée nationale zaczynają dziś na dobre wątpić o utrzymaniu pokoju. Ostatnia obwinia Anglią i Francyą, że dziś grozi nam wojna. Sądzi, że ci są winni, którzy naprzód radzili Turcyi, aby niesłuchała rozkazów Rossyi. Jeden Pays dziś jeszcze nie zupełnie wierzy w wojnę. Przynajmniéj twierdzi, że jeżeli przyjdzie do wojny między Turcyą a Rossyą, to ztąd jeszcze nie wyniknie powszechna wojna europejska. Przez przyjęcie noty czterech mocarstw przez Rossyą, sprawa wschodnia przeszła na inne pole, ponieważ Turcya nieopiera się żądaniu Rossyi, tylko wyrokowi sądu polubownego Europy. Pays twierdzi, że Turcya wielki błąd popełniła, że noty wiedeńskiéj nieprzyjęła, kiedy się oddała opiece Europy, bo przez to spór swój mający dotąd cechę europejską, zamieniła w kłótnią sąsiadów, mieszkających po obu brzegach morza czarnego.

Anglia.

Londyn, 24. Września. — Wczora wieczorem nadeszła do DowningStreet telegraficzna depesza, że przednia straż połączonéj floty przepłynęła Dardanele i zarzuciła kotwice w obec stolicy otomańskiéj. Wiadomości téj udzielił urząd spraw zagranicznych tylko dwom dziennikom porannym, Timesowi i Post. Oba dzienniki zamieszczają dziś wstępne artykuły o tym ważnym wypadku. Każdy z tych dzienników inaczéj sobie tłumaczy tę wiadomość.

Times powiada: ostatnia wiadomość ze wschodu Europy składa się z dwóch nowości, chociaż nieprzyjemnych, ale dawno oczekiwanych Pierwsza z nich jest, że połączona flota w zatoce Besika na przedstawienie sułtana wysłała do Konstantynopola po dwa okręty, ku obronie mieszkających tam Anglików i Francuzów. Drugą jest nowością, że Austrya, jak już onegdaj wszystkie dzienniki doniosły, z wyjątkiem Timesa, oświadczyła, iż jest innego zdania w sprawie wschodniéj, jak Francya i Anglia. Na pierwszy przypadek powinni byli być przygotowani czytelnicy tego dziennika (w jaki sposób?), ale jego znaczenia zbyt wysoko niemożna oceniać. Niedosyć jest na tym fakcie że powaga rządu sułtana nie jest wystarczającą do utrzymania w karbach posłuszeństwa wojska i ludności stolicy, ale jeszcze fanatyzm ludności tureckiéj tak wygórował, że gotów jest rzucić się nietylko na swoich nieprzyjaciół, ale jeszcze na tych, których uważa za obojętnych przyjaciół. Co się zaś tyczy różności zdania między Austryą a Francyą i Anglią, żałować trzeba, że ta różność otwarcie wypowiedzianą została, ale nic zadziwiającego przecie dostrzedz niemożem w téj okoliczności, że cztery mocarstwa pośredniczące w kwestyi bieżącéj są różnego zdania i na tę sprawę z różnego zapatrują się stanowiska. Wszystkie mają ten sam interes w utrzymaniu pokoju świata, ale nie są tego samego zdania politycznego i nie są w tém samém położeniu polityczném. Niemogliśmy w rozumny sposób nigdy przypuszczać, że wiedeński dwór pokaże się skłonnym do okazania tyle zwobody w przedstawieniach swoich cesarzowi rossyjskiemu, co rządy Anglii i Francyi, ale niezaprzeczenie prawdą jest, że rządowi austryackiemu bardziéj aniżeli innym chodzić powinno, aby zabezpieczyć główny wypadek, o który chodziło konferencyi wiedeńskiéj. Wojna byłaby dla wszystkich nieszczęściem, dla Austryi niechybnym upadkiem, a usadowienie się Rossyi nad niższym Dunajem, przez które interessa zachodniéj i środkowéj Europy tylko byłyby pośrednio dotknięte, wprawić musi Austryą w tak niebezpieczne położenie, że w czasie najbliższéj jeneracyi tém będzie, co dziś Turcya. Austryacki gabinet niepotrzebuje być obdarzonym nadzwyczajną mądrością, aby dojść do tego wypadku rozumowania. Austrya niemoże w sercu przy téj kwestyi tureckiéj czego innego życzyć, jak Anglia i Francya z tego prostego powodu, ponieważ

życzenia obu tych państw z jawnemi potrzebami bezpieczeństwa Austryi się zgadzają. (Dok. nast.)

Drugi zaś dziennik odbierający także natchnienia od rządu Morning Post, wydrukował wiadomość tę o wejściu floty połączonéj do Dardanelów rozstawionemi czcionkami, ale w podaniu swém tem się od Timesa różni, że podaje w przedniéj straży nie 4, ale 6 wojennych okrętów po 3 z każdéj floty stojącéj na zatoce Besika, tak że w dniu 14. lub 15. b. m. stanęły na morzu Marmora. Diwizia ta flota była potrzebną mówi Morning Post, aby sułtan otrzymał moralne wsparcie przeciw fanatyzmowi na wewnątrz i przeciw napaści na zewnątrz. Kiedy to piszemy, cała flota połączona już ruszyła za przednią swą strażą z zatoki Besika i zarzuciła na morzu Marmora kotwice, o czem możemy naszych czytelników upewnić. Dotąd wersya Post zgadza się z Timesem. Daléj zaś dowodzi Post, że przez to wpłynięcie flot połączonych do Dardanelów, żaden traktat nie został pogwałcony, ponieważ obsadzenie księstw naddunajskich przez Rosyan uznanem zostało przez Turcyą, przez wszystkich dyplomatów, a nakoniec przez całą publiczną opinią Europy, za wypowiedzenie wojny. Jeżeli tego kroku wcześniéj nie uczyniono, to stało się dla tego, bo niepodobna było wierzyć, że mocarstwo, jak Rosya, która na tak wzniosłe powołuje się zasady, będzie upierało się przy bezwstydnéj i niczem nieusprawiedliwionéj napaści i że życzono sobie raczéj wybudować most, aby się mogło wycofać z niezręcznéj i chybionéj pozycyi, aniżeli wystąpieniem bucznem,] jak prawo i słuszność wymagały, je obrazić. Teraz krok stanowczy uczyniono, i dopóki Rosya nie cofnie swojéj depeszy, w któréj potwierdza swoje uroszczenia, i dopókinie cofnie wojsk swoich po za Prut, póty floty połączone nie opuszczą Bosforu i morza Marmora. Teraz zajmują floty pozycyą na Bosforze, która równoważy pozycią Rosyan w księstwach naddunajskich. Tak peryod zakończył się układów, chyba że Rosya ustąpi. Jeżeli zaś nieustąpi, natenczas możemy być pewni wiadomości, że rozprawy zastąpią ołów i żelazo.

Na giełdzie spadły dziś konsole na 91⅞, a w cityi obiegała dziś po południu pogłoska, że Aberdeen podał się do dymisyi, a Palmerston został mianowany pierwszym ministrem. Niemało się to przyczyniło do zniżenia kursów.

Anglia.

Londyn, 22. Września. — Prasa opozycyjna, do któréj się liczą Herald, Daily News, Advertiser, przypomina dziś dawno wypowiedziane przez siebie przepowiednie, które wszystkie sprawdziły się i którym wszyscy wierzyli, z wyjątkiem panów w Downing Street (ministrów). Daily News nazywa dotychczasową rolę pośredniczą wiedeńskiego gabinetu, za ułożoną komedią pomiędzy Rossyą a Austryą, do frymarczenia latową porą i do przetrzymania państw zachodnich, aż do pory, kiedy Bałtyk zatka się lodem, a na Czarném morzu burze się rozpoczną. Oburzenie na powszechną Austryą daleko jest wyższe, nad gniew z powodu podstępnego zwycięstwa Rossyi. Liberalna prassa głównie teraz powstaje na rząd angielski, że nie chciał się o tém przekonać, co każdy polityczny nawet lajek pojmował w Europie. Szczególniejszym sposobem pokazują i ci liberalni sceptycy dosyć łatwowierności. Przypuszczają za rzecz pewną, że Anglia teraz dłużéj się wahać się nie będzie i że układać się zamierza za pomocą kul armatnich na rzecz Turcyi, z zaniechaniem not dyplomatycznych; uważają, za rzecz nieulegającą żadnemu powątpiewaniu, iż sprawa wschodnia tym odtąd pójdzie torem i tylko to zarzucają rządowi angielskiemu, iż zamiast lekkiéj i skutecznéj wojny na morzu w Lipcu obrał długą, trudną i krwawszą wojnę w zimie. Post woła: środki układów wyczerpały się i czas nadszedł do działania. — Advertiser żąda, aby natychmiast rada gabinetowa się zebrała, i oddała wojsko i okręty sułtanowi pod rozporządzenie. Jeżeli Francya, mówi ten łatwowierny dziennik, zechce z nami trzymać i walczyć, to dobrze, jeżeli zaś nie zechce, natenczas musim ruszyć bez Francyi. Na tém jeszcze się pobożne życzenia nie kończą Advertisera. Żąda jeszcze oddalenia Aberdeena, bo dopóki ta nędzna głowa stać będzie u steru rządu, dopóty kroki nieprzyjacielskie nie będą prowadzone z energią przeciw Rossyi, natomiast ma być lord Palmerston pierwszym ministrem zamianowany. Gdyby zwołano zgromadzenie ludu, z pewnością powtórzyłoby te same życzenia, co prassa liberalna. Dotąd słyszelismy tylko o dwóch meetingach w prowincyi i wątpimy, czyli wielu koryfeuszów finansowych i parlamentarnych się zbierze na dalsze demonstracye stronnictwa wojennego. Cobden przynajmniéj zapomniał o dawném swojem zdaniu sławionem, iż Rossyą można jak arkusz papieru zmięłosić. Sądząc po liście który on napisał do wydawcy dziennika Eastern Star i w którym mnóstwo mu sypnął kadzideł nie nieznaczących, możnaby wnosić, że życzyłby bardziéj Rossyi, aby zgniotła Turcyą, i aby sławna Hellada w skutek tego schowała do swéj kieszeni półksiężyc turecki. Chronicle zgadza się w téj mierze z dziennikami liberalnemi, lubo nie czyni wyrzutów żadnych rządowi. Hr. Buol, mówi ten dziennik stronnictwa Peel, wysłał po długiéj konferencyi kuriera do Konstantynopola, aby portę nakłonić do bezwarunkowego przyjęcia pierwotnéj noty. Od kilku dni już wiedziano, że tego rodzaju doniesienie odeszło do sułtana; ale teraz się dopiero pokazuje, że tylko jedno wielkie mocarstwo przez to się skompromitowało. Austrya sama tak działała, lubo według słów jego organu, w zgodzie z przypuszczonemi zamiarami innych mocarstw, które są z Turcyą sprzymierzone. To atoli przypuszczenie było nieuzasadnione. Reprezentanci Anglii, Francyi i Prus napisali do swoich rządów po dalsze instrukcye, a odpowiedź nastąpiła, jak przypuścić było można, ani tak bezwarunkowa, ani tak płaszcząca, jak za wygodną poczytała to polityka nowa hrabiego Buol. Jéj treści dość można z ostatniéj telegraficznéj depeszy z Wiednia..... Jeżeli Austrya utrzymuje, że okoliczności niedozwalają dłużéj wspólnie działać i jeżeli dla tego, że na portę sprzymierzeńcy nie dosyć napierają, chce osobny na nią wpływ wywierać, natenczas osłania pod nędznym pretekstem smutną prawdę, iż postanowiła sprawę zachodniéj cywilizacyi opuścić.... Austrya nie może twierdzić, że obstaje za żądaniem, aby sułtan przyjął wiedeńską notę, bo ową notę w prawdziwém jéj znaczeniu car odrzucił i gdyby Turcya teraz tekst stary podpisała natenczas musiałaby przystać na warunki, które przed kilku tygodniami z przyzwoleniem Austryi odrzuciła..... Chronicle spojrzawszy z ubocza na zjazd ołomuniecki powiada, że odpowiedź sułtana na austryackie odrębne żądanie da powód do koalicyi austryacko rossyjskiéj.

Czytając dziś Timesa, rozumianoby, że Anglia w sprawie rossyjsko tureckiéj wcale nie jest uwikłana ani jako sprzymierzeniec ani jako interesent. Times tylko potwierdza powody, dla których car odrzucił zmiany, a nie wspomina, że konferencya faktycznie się rozwiązała w skutek zmiany stanowiska przez Austryą. Udaje dziś, że to, co się dziś dzieje, ona dawno przewidziała i nudzi czytelnika swojemi wywodami. Zebrawszy sumaryusz swoich wywodów twierdzi, że car niema prawa żądać od Turcyi noty, a wyjednane na konferencyi przyzwolenie, jest czystym i niezasłużonym zyskiem Rossyi. Sądzi w końcu że wnet przyjdzie do wojny między Rossyą a Turcyą, a w téj walce sama sobie będzie pozostawiona Turcya.

Londyn, d. 23. Września. — Znów Times zamieszcza dziś jeden artykuł o sprawie wschodniéj. Trudno nam go nazwać artykułem wstępnym, bo ani promienia światła nie rzuca na dzisiajszą ministeryalną politykę, czyli na politykę, która Timesowi się podoba i dla tego ją doradza. Z tego powodu przypuścić musimy, że naczelny dziennik angielski, sam jeszcze po omacku kroczy. Nie zbywa mu jeszcze na dawnych wyrażeniach o tureckiém barbarzyństwie i niechrześcijaństwie, ale z drugiéj strony nie może zaprzeczyć, że rząd, który przywłaszcza sobie prawo opiekowania się chrześcijańskimi poddanymi porty, tylko głównie się powoduje dumą polityczną i chęcią zagrabienia krajów obcych. Tak bezstronnie porównywa Times Turcyą i Rosyą. Ale niemówi, co ma w tém położeniu rzeczy działać Europa i Anglia?

— Times pisze: »Jakiekolwiek kto zechce przypisywać zamiary gabinetowi petersburgskiemu, rzeczą jest pewną, że kwestya pokoju europejskiego, zwłaszcza w téj chwili, zależy od rządu sułtana. Prawdą jest, że duch, który dzisiaj rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich zagraża, jest rezultatem nie dającego się usprawiedliwić wyzwania, a odpowiedzialność za kryzys winna ostatecznie spaść na to mocarstwo, które przez żądania i zbrojne zajęcie nadwerężyło niepodległość sąsiedniego państwa. Nikt zaprzeczyć nie może, aby Turcy nie mieli teraz prawa, jak przed dwoma miesiącami, przymusić za pomocą dział wojska rossyjskie do ustąpienia z ich terrytoryum. Pójdźmy nawet daléj: powiemy że szczęśliwe dopięcie tego celu z radością przyjęteby było przez opinią publiczną Europy zachodniéj, i wyprowadziłoby niejeden gabinet z ambarasów zadania, którego rozwiązać nie może. Lecz nie o to rzecz idzie. Nie chodzi wcale o to na jakiéj podstawie Turcy sami spór rozstrzygnąć mogą, lecz o to, na jakiéj podstawie inne państwa winny przyjąć odpowiedzialność za wojnę, którąby dla Turków rozpoczęli.

Powiadają, że najprzód w interesie sprawiedliwości, a następnie w interesie równowagi politycznéj, rządy europejskie są obowiązane protegować prawa i utrzymać niepodległość państwa ottomańskiego. Zasada fundamentalna tego twierdzenia nie da się zaprzeczyć, i nie była też bynajmniéj zgwałcona. Skoro jedno z pięciu mocarstw uderzyło wyraźnie na prawa Turcyi, cztery inne zainterweniowały całkiem zgodnie, i z takim pośpiechem, jakiego tylko spodziewać się można było, uwzględniając trudności połączone z podobnem postępowaniem. Francya i Anglia, które były w położeniu i możności szybkiego działania, wysłały floty do stacyi w bliskości stolicy tureckiéj leżącéj, a dawszy rękojmię swych intencyi tak wyraźną, że wywołała przedstawienia ze strony Rossyi, poleciły posłom swym aby się połączyli z pełnomocnikami Austryi i Prus w konferencyi mającéj na celu załatwienie téj sprawy. Mówią teraz, że gdyby mocarstwa użyły były środków energiczniejszych i groźniejsze siły rozwinęły, mogłyby były sprawę natychmiast załatwić. Coby uczynić mogły były, tego stanowczo powiedzieć nie można; ale wiemy bardzo dobrze to, co uczyniły. Dołożyły wszelkich usiłowań, aby zawikłaniom położyć koniec, i udało im się tak dalece, że cesarz Mikołaj przystał na cofnięcie swego kroku, na ewakuacyą państwa ottomańskiego i na przyjęcie załatwienia zupełnego sporu, według warunków przez nie same położonych. Otóż co uczyniły bez krwi rozlewu i bez zakłócenia europejskiego pokoju. A teraz, czyliż się znajdzie człowiek dosyć szalony lub wichrzyciel, któryby utrzymywał, że można było otrzymać więcéj, z mniejszym kosztem lub w krótszym czasie z najkorzystniejszemi chociażby szansami wojny?

Zobowiązania jakie wynikają z kryzys na wschodzie są oczywiście wzajemne. Jeżeli Europa ma obowiązki które wypełnić winna względem Turcyi, to ma ich Turcya niemniéj względem Europy. Albo Turcy wystarczą sami sobie do utrzymania własnych praw, albo też nie są do tego zdolni. Jeżeli uczynić to mogą, cała ta dyskussya jest niepotrzebną, a admirał Dundas może bezpiecznie wrócić z flotą z Besiki do Malty: jeżeli nie mogą, trzeba aby szukali oparcia w pomocy innych, i jasnem jest, że pomoc ta powinna być przyjętą nie według ich własnego stanowiska, lecz według warunków położonych przez tych, którzy pomocy użyczają. Porta nie może chcieć połączyć korzyści niepodległości z korzyściami protekcyi. Jeżeli się zdecyduje prowadzić wojnę sama, na własną rękę i pod własną odpowiedzialnością, może dowolnie rozpocząć kroki nieprzyjacielskie; lecz jeżeli otworzy kampanią z okrętami angielskiemi i z żołnierzami francuskimi, niepodobna jest przypuścić, aby miała mieć prawo pozbawienia Anglii i Francyi inicyatywy z téj strony. Cztery mocarstwa ogłosiły wyraźnie życzenie i obowiązek protegowania niepodległości Turcyi; lecz największą byłoby śmiesznością żądać, aby wtedy, gdy cel dopiętym być może za pomocą spokojnych negocyacyi, przekładały wojnę, któréj skutki byłyby niechybnie okropne dla ludzkości, a mogłyby być rujnującemi dla nich samych. Taka polityka byłaby oraz zniszczeniem państwa protegowanego. Nikt zapewnie przepowiedzieć nie śmie jakieby były skutki wojny powszechnéj, lecz jeżeli jest co pewnego, to niezawodnie jest to, że w końcu wojny nie byłoby Turcyi w Europie.

»Jednakowoż mówią jeszcze, że polityka konferencyi nie czyni zadość państwu pokrzywdzonemu: że ukazuje niesłuszne uprzedzenie za państwem, którego postępowania pochwalać nie można. Cała słuszność jest po stronie Turcyi, a Rosya nie ma wcale racyi; stanowić przeto, iżby wypadało wezwać Rosyą o dowolną ewakuacyą prowincyi nie słusznie zajętych, a polecić Turcyi, aby uważała owo poprzestanie niesprawiedliwego czynu jako zadość uczynienie zupełne, jako wynagrodzenie dokonane — jest to bez wątpienia urządzać sprawę na podstawie niesłuszności między stronami, które w powyższych warunkach naprzeciw sobie stoją. Być to może, ale ten a nie inny rezultat wypada z natury saméj zadania, które świat ma przed sobą. Utrzymać nietykalność państwa ottomańskiego w znaczeniu jakie się niekiedy do tego frazesu przywięzuje, nie może nigdy być obowiązkiem w polityce, a to dla téj prostéj przyczyny, że jest niepodobieństwem polityczném. Europa utrzymywała ten gmach przez cały wiek blisko; a jakże był utrzymany? Turcya straciła połowę swych posiadłości: Algier, Egipt, Grecyą, Archipelag, Besarabia należały dawniéj do składu państwa ottomańskiego: pod rządem jakich krajów zostają one dzisiaj? jakaż to była sprawiedliwość dla Turcyi, gdy została wykluczoną z traktatów 1815. roku? lub też wtedy gdy działa sprzymierzonych protegowały powstańców greckich przeciw prawowitemu ich panu? lub też wtedy, gdy pięć mocarstw zmusiło sułtana nie tylko, aby przebaczył zbuntowanemu wazalowi, który zagroził tronowi Osmana, ale nawet, aby potwierdził tegoż buntownika w używaniu sukcesyjném swego paszaliku? We wszystkich tych przypadkach interwencyi od chwili jak państwo tureckie upadać zaczęło, państwa, które interweniowały czyniły to na podstawie teoretycznie pogodzić się nie dającéj z prawami monarchii niepodległéj — i nie mogło też być inaczéj. Otóż w téj mierze cała prawda: państwo tak niekształtne, tak zrujnowane, tak mało naturalne nie mogło być rzeczywiście utrzymane w swéj całości, i wszystkie mocarstwa europejskie nie potrafią uczynić nic więcéj, jak tylko łagodzić symptomata postępującéj zgrzybiałości i oddalać roztropną zgodą następstwa gwałtownéj katastrofy.

»Celem interwencyi obecnéj jest ewakuacya terytoryum ottomańskiego przez wojska rosyjskie i protekcya porty przeciw naglącemu wymaganiu, którego zaspokojenie przeniosłoby na obcą koronę, najwyższą aż do pewnego stopnia zwierzchność nad kilku milionami poddanych tureckich. Nadto życzyćby należało i to bardzo, aby można uzyskać rękojmie, iż podobne kłopoty i nieporządek nie powrócą. Gdyby Turcya mogła sama przez się i bez pomocy sprowadzić te rezultata, toby nie było kwestyi na porządku dziennym; ale dowiedzionem jest, że zadanie to nad jéj siły, i że nawet w pośród niesłychanych swoich demonstracyi rachuje ciągle w końcu na współudział Europy. Współudział ten zbliża się, lecz prosty rozum wymaga, aby pomoc ta udzieloną była pod warunkami jak najmniéj dla Europy saméj uciążliwemi, a wykazanem jest, że udzieloną ona być może i skutecznie, bo poprzedzające warunki co do istoty swojéj otrzymały były przyzwolenie Rosyi.

»Spodziewamy się też, że niewątpliwie raz jeszcze co do istoty przyjętemi zostaną, a skoro to nastąpi, będziemy mogli utrzymywać bez obawy zaprzeczenia skądkolwiek, że Turcya otrzymała warunki korzystniejsze, aniżeli te, które jéj kiedykolwiek pierwéj, konferencya europejska przysądziła. W końcu bowiem otrzymałaby napowrót swe prowincye i uratowałaby prawa najwyższego zwierzchnictwa wewnątrz. Lecz na to potrzeba, aby przyjęła zdanie mocarstw pośredniczących, które ze sprawy jéj zrobiły swą własną, i podjęły się wykonania o ile tylko mogą najlepiéj tego, czego wykonać jéj saméj zupełnie niepodobna.«

Austrya.

Wiedeń, 22. Września. — Według depeszy nadesłanéj z Budy insygnia koronne węgierskie złożone tamże zostały o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu w zamku cesarskim, gdzie przechowywane będą.

— W zakresie dyplomatycznym następujące zaszły zmiany: Nadzwyczajny poseł i pełnom. minister przy obu Meklemburgskich dworach tudzież miasta wolnych Brema, Hamburg i Lubeka hr. Franc. Lützow podkomorzy cesarski przeniesiony został w tym samym charakterze do Hessen Darmstadt i Nassau z przeznaczeniem mieszkania w Darmstadzie. W jego miejsce przeniesiony dotychczasowy pełnomocnik przy dworze Nassauskim i mieście Frankfurcie podkomorzy i radzca dworu bar. Ferd. Mensshengen. Dotychczasowy rezydent w Darmstadzie bar. Fr Leykam naznaczony ministrem rezydentem przy dworze Ateńskim, a pierwszy sekretarz legacyi przy poselstwie prezydyalném związkowém Aloizy Dumreicher przeznaczony do czynneści rezydenta przy senacie frankfurtskim.

— Komendant twierdzy Kufstein pułkownik Nebiba umarł na apopleksyą

— Z Janiny donoszą 3. b. m., iż jeden okręt handlowy austryacki napadnięty został przez piratów, którzy na zakładników zatrzymali kapitana i majtków, a potém ich na innem miejscu na ląd wysadzili. Ces. k. wicekonsul poczynił właściwe kroki w celu schwytania rozbojników i wynagrodzenia poszkodowanych.

— Mowa, jaką miał arcyksiąże Albrecht przy wręczeniu godeł korony węgierskiéj Naj. panu, brzmi: »Naj. Cesarz, Najłaskawszy Panie! Znając dobrze niezmiennego ducha monarchicznego i często udowodnione przywiązanie Węgrów do dziedzicznego domu panującego, pokonana partya rewolucyjna uchodząc z kraju, który na brzeg przepaści przywiodła, zniewolona ustąpić prawom i potędze monarchy, zamierzyła pozbawić go symbolu godności to jest świętéj królewskiéj korony i godeł koronnych. Opieka Boga widocznie czuwająca nad monarszym domem Austryi sprawiła, że i te kosztowności, z któremi nam szczęście stanąć przed wspaniałym tronem W. C. K. Mości — te każdemu Węgrowi tyle drogie relikwie święte, z któremi się wiąże wspomnienie zaprowadzenia chrześciaństwa w tych krajach, powróciły do rąk prawego tego królestwa Pana. Wieść o tém napełniła kraj niewymowną radością, czuję się szczęśliwym, iż jéj oddźwięk jako rzetelny wyraz prawdziwéj wierności poddanych śmiem na czele téj deputacyi W. C. K. Mości najuniżeniéj przedstawić. Racz Naj. Panie przyjąć najłaskawiéj ten wyraz wiernych uczuć poddańczych; racz zachować dla kraju i nadal łaskę swoją cesarską i tę przychylność, któréj niezatarte ślady zostawiła w roku zeszłym pośród mieszkańców uszczęśliwiająca bytność W. C. K. Mości. Oby się Opatrzności boskiéj podobało, zachować W. C. K. Mość niezliczone jeszcze lata dla dobra całego państwa, abyś NPanie mógł widzieć jeszcze owoce wyszłe z nasienia rzuconego przez mądrość W. C. K Mości, jak kwitną i dojrzewają, abyś mógł widzieć Węgry dźwigające się do niespodziewanego przedtem stanu pomyślności, abym tym sposobem późna potomność oglądać się mogła na rządy W. C. K. Mości, jako na nową erę zbawienia i szczęścia. Niechaj Bóg W. C. K. apost. Mość zachowa!«

Naj. Pan odpowiedział w następujących słowach: »Przyjmuję świętą koronę węgierską i godła koronne z waszych rąk najmilszy i oddaję im cześć jako nowéj oznace, iż Boska Opatrzność tak widocznie nademną i mojem państwem czuwa; iż za łaskawem jéj zrządzeniem te czcigodne kosztowności powróciły do rąk moich. Przyjmuję zarazem z przyjemnością ponowiony objaw prawdziwéj wierności w imieniu mojego królestwa węgierskiego przynosisz. Aby temu krajowi tyle mi drogiemu dać dowód mojego zaufania i mojéj cesarskiéj przychylności, rozporządzam, aby święta korona i godła koronne zaraz powróciły do kraju i tam pod pieczą waszéj miłości zachowane były. Bogu wszechmocnemu dziękujemy, i zanosim do niego modły nasze, aby ręka jego nad nami i naszemi ludami, które my wszystkie równą obejmujemy miłością, spoczywać mogła bezprzestannie z opieką i błogosławieństwem!«

Księstwa naddunajskie.

Wiedeńskie dzienniki donoszą pod d. 22. Września: dziś nadeszłe pocztą z księstw naddunajskich wiadomości dochodzą z Galaczu i Braiły do 16., — z Bukarestu, Giurgewa i Ruszczuku do 17. b. m. Rossyanie ruszyli w silnych kolumnach w górę Danaju i zdaje się, że chcą naprzeciw Bulgaryi rozleglejsze zająć stanowisko. Turcy dobrze wiedzą o tych ruchach na drugiéj stronie Dunaju i dla tego ze Szumli wysłano silne oddziały ku Widynowi. Oprócz tych ruchów nic się nie wydarzyło po obu brzegach Dunaju, coby było godne podania do wiadomości. Od naszego korespondenta odbieramy znów kilka wiadomości, ale tym razem nie podają rzeczy ciekawych. Wspomnieć musimy, że wody przy ujściu Suliny nie przybyło ani na cal, że statek parowy z Odessy tym razem przybył ramieniem Kilia na Dunaj, w którém tylko wody jest na na 8 stóp. Zachodzi więc pytanie czyli statek parowy Lloydu tém ramieniem zdoła przepłynąć. Dwa pomniejsze statki parowe austryackiego Lloyda, które krążą pomiędzy Galaczem i Suliną mogą łatwo przebywać przez Kilią, a więc byłaby komunikacya między Galaczem a Konstantynopolem wprost przywrócona. Dla obu towarzystw austryackich żeglugi parowéj byłaby to kwestia niemałéj wagi. Po portach naddunajskich tak się nagromadzają zapasy zboża, że je zsypywać są zmuszeni kupcy pod gołem niebem. Pełno płynie statków z kukurydzą i pszenicą od górnego Dunaju, a pod żelazną bramą stoi 20 statków z 80,000 mecami zboża, czekając na podniesienie się wody. W Rustszuku głoszono, że rząd turecki zakaże wywozić zboże.

Turcya.

Konstantynopol, d. 13. Września. — Wanderer donosi: Peticia podana przez ulemów sułtanowi więcéj podobno narobiła chałasu, niż na to zasłużyła. Peticia ta nie zawiera nic osobliwszego, jest wypływem szału patryotycznego i dziwić się tylko wypada, że mogła tak wielkie uczynić wrażenie na dyplomacyą. Dotąd muzułmanie nie powiększyli grona rewolucyonistów. Turcy poważają bardzo władzę sułtana, która urosła jeszcze w większą potęgę w skutek nieszczęść, które dotykają państwo tureckie. Nie powinny przecie mocarstwa zachodnie zapominać, że każde mieszanie się wprost do spraw wewnętrznych państwa może sprawę wschodnią przywieść do ostateczności i przyspieszyć wybuch, który chcianoby interwencyą przytłumić. Sułtan niewydał żądanych firmanów do przepłynięcia przez Dardanele. Nie pokazuje żadnego strachu i może się obejść bez opieki mocarstw zachodnich przeciw własnym poddanym. Reszyd basza wyrobił to u sułtana i przekonał o tem posła angielskiego. Przynajmniéj tenże poseł już więcéj niedomagał się firmanu. Natomiast pan de la Cour niedał się uprosić, żąda firmanu i wydał rozkaz do dowódzców dwóch okrętów francuzkich stojących tu na przystani, aby stali w pogotowiu do obrony praw Francuzów. Tudzież polecił tu mieszkającym Francuzom, aby z domów się nieoddalali swoich i unikali wszelkiego starcia się z muzułmanami.

Kaselska gazeta pisze: powszechna augsburgska gazeta dokłada teraz wielkiéj pracy, aby wyjednać przystęp polityce małoniemieckiéj a wielkogreckiéj, do serc niemieckich czytelników. Niedawno temu pozwoliła sobie wymordować jak najzimniejszą krwią przeszło 800 chrześcijan w Macedonnii w przeciągu kilku tygodni, dziś więcéj jeszcze sobie pozwala, gotuje we wrzącéj wodzie opatów w Wodina i Kytros dwóch miastach przy granicy Tesalii i Albanii, zatyka mnichów na rożnach, celem pieczenia ich przy wolnym ogniu, a niektórych odziera żywo ze skóry! Okropna byłaby to rzecz, gdyby wypadki podobne się wydarzały, ale równie rzeczą jest niesumienną, kiedy dziennik jaki podobne wiadomości puszcza w świat na chybi trafi. Ze augsburgska gazeta takie wiadomości chwyta z powietrza, najlepszym dowodem jest: że je zawsze zamieszcza pod napisem: stan rzeczy wewnętrzny państwa ottomańskiego: — pod tym stanem zamieszcza wiadomości z Adrianopolu, Salonichi, Rodus, Brussy, Kairo, Warny i t. d. Wiadomości te widocznie nie są pisane z miejsca, z którego są datowane, ale zbieraniną z opowiadań majtków, z greckich gazet, jednem słowem wyciągiem różnych powieści dokonanym przez młodego Thierscha w Atenach *in usum Delphini*. Wszystkie nadesłane przez owego korrespondenta wiadomości dotąd pokazywały się albo zmyślone albo niezmiernie przesadzone. Tymczasem wiadomości sprawują swój skutek w Niemczech i spodziewamy się że i teraz podane fakta pokażą się bańką mydlaną puszczoną dla łatwowiernych umysłów, bo zanim gazeta augsburgska dojdzie do Salonichi i zanim tam ktoś zechce się wywiedzieć, co się stało w Wodinie, czyli upiekłych mnichów pochowano lub gdzie ich podziano, i znów o tém doniesie do Niemiec, to i upłynie wiele i wiele tygodni, miesiąców, a mnichy pozostaną upieczeni, przynajmniéj w gazetach. Gazeta augsburgska już po-

trzykroć otruła szwagra sułtana Halila baszę, a jeszcze żyje i zdrowiem się cieszy; w Brussie i Aleppo według niéj prześladowano chrześcijan, podobnie w Kairze, a jednak pokazało się, że to wszystko było wymysłem chrześcijańskich gazet. Bitwy i kłótnie zawsze się wydarzały pomiędzy Grekami a Turkami o każdym czasie, a Grecy niezawsze byli owemi jagniętami niewinnemi. Tenże dziennik ośmielił się nawet w Terni, w kościelném państwie wyrzucić gubernatora z okna i wypchać mu sianem usta, — pokazało się teraz przecie, że cała wiadomość była zmyśloną. Któż więc teraz uwierzy w jéj popieczonych i ze skóry odartych zakonników? Byłoby okropnością, gdyby się taka wiadomość pokazała prawdziwą, ale na jakież nazwisko zasługuje redakcya, która bez pewnego źródła, ośmiela się podobne fakta zamieszczać w swoje kolumny? Pokazuje się już teraz, że wiadomość ta czysto polega na opowiadaniu osób nieznajomych, a co gorsza może jest całkowicie zmyślona, bo podany korespondent z Salonichi równocześnie donosi, że chrześciańska ludność Rumelii z przestrachu przed rabusiami ucieka na statki albo w góry. Według naszego przekonania właśnie w górach kryli się dotąd rabusie, owi znani po całym świecie klefci albańscy i tesalscy. W górach więc niemieli powodu szukać swego ocalenia przestraszeni mieszkańcy, bo tam właśnie przebywają klefci, rabusie. Statki zaś tylko w Salonisze znajdują się w większéj liczbie. Tymczasem codzień nadchodzące ztamtąd wiadomości na Syrę nic niewspominają o podobnych rozbojach lub o jakich nadzwyczajnych wypadkach. Gdyby więc ludność rumelska uciekała na statki, donosiłyby zewsząd o tém dzienniki. Dziś żaden dziennik tego nie donosi, z własnych korespondencyi. Wszystkie wiadomości powszechnéj augsburgskiéj są datowane z początku i połowy Sierpnia, gdy tymczasem dzienniki europejskie już wszystkie mają wiadomości z Turcyi i Grecyi pochodzące z połowy Września.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 28. Września. — Podaną przez nas wczora wiadomość o zrabowaniu przez chłopaków żony dozorcy drogi żwirowéj z Czerwonaka na drodze przy Głównie w ten sposób odwołujemy, że szczegóły te podała owa kobiecina, która, jak się teraz pokazało z bliższego dochodzenia policyjnego, oddaje się nałogowi pijaństwa i owego dnia znalezioną została w rowie przy drodze pijana. Zaprowadzono ją więc do domu drogowego i tam dopiero przez noc wytrzeźwiała. Z porównania szczegółów pokazuje się że kobiecina wymyśliła sobie bajeczkę, chcąc osłonić swój nałóg.

— Onegdaj po południu wydarzył się smutny przypadek pod Dąbrówką. Tameczny leśniczy chcąc psa swego nieposłusznego ukarać, uderzył go kolbą od flinty, tak że ta puściła i cały nabój przeszył mu wnętrzności. Tak go znaleziono przestrzelonego i przywieziono do domu, gdzie go niezwłocznie opatrzył fizyk powiatowy Dr. Kessler, ale mało miał nadziei, aby nieszczęśliwy leśniczy noc przeżył. Ma żonę i dzieci, sam zaś jest jeszcze w młodym wieku.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 27. Września. — Pszenica 87—93 tal. Żyto 67—71 tal. Jęczmień 55 tal. Owies 30—32 tal. Groch 66—72 tal. Rzep zimowy 84—80 tal. Rzepik zimowy 83—80 tal. Oléj rzepiowy 12 tal. Oléj lniany 12½ tal. Okowita bez beczki 33 tal.

Przybyli do Poznania dnia 28. Września.

BAZAR: Były jeneral Skarzyński z Paryża; profesor Dr. Matecki z Brzyzia; Przyłuski z Starkowca; Radońska z Ksześlic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Göttlich z Torunia; Zastrow z W. Rybna; Magier Bellachini z Moskwy.
HOTEL BAWARSKI: Karsnicki z Mchów; Kurowska z Kościana; Łaszczyńrka z Grabowa; Tiedemann-Brandis z Wojanowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Mittelstädt z Sierakowa; Rajewski z Pakszyna; Jasiński z Witakowic; Żeromski z Grodziszczka.
HOTEL DREZDENSKI: Witte z Polski; Taczanowski z Kuczkowa.
HOTEL PARYSKI: Twardowski z Kempy; Bronikowski z Karczewa; Benda z Goli; Karczewski z Lubrza.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Mass z Młynkowa.
HOTEL BERLIŃSKI: Landrat Suchodolski z Międzychodu; Pluczyński z Łagiewnik; Kurczynski z Nakła;
POD BIAŁYM ORŁEM: Hoffmann z Mieścisk; Likowski z Chodzieża.
HOTEL KRUGA: Klapecki, Müller i Waszkiewicz z Grodziska.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Sadowski z Strzałkowa.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Września 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	100¼
dito z roku 1850......	4½	—	100⅞
dito z roku 1852......	4½	—	100⅞
Obligi długu skarbowego	3½	—	91½
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	101	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	98½
dito Prus Wschodnich ...	3½	—	—
dito Pomorskie	3½	98½	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	96	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	—
Louisdory	—	—	111¼
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	91¾

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 26. Września. 1853. r.

	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	3	6	3	12	
Żyta, szefel	2	10	—	2	15	—
Jęczmienia, szefel	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel	1	5	—	1	7	6
Tatarki, szefel	1	14	—	1	16	6
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	16	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	1	22	6	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	26	—	—	26	15	—